

Laudacja Pani Anny Dymnej, Laureatki Nagrody im. Kazimierza Kutza, wygłoszona podczas uroczystej Gali w Teatrze Śląskim, w dniu 16 lutego 2021 r.

Nagrodę im. Kazimierza Kutza, w jej pierwszej edycji, otrzymuje Artystka, której dokonania w pełni odzwierciedlają zamysł pomysłodawców Nagrody. Przypomnijmy:

„Nagroda ma na celu uhonorowanie twórcy za wybitne dokonania artystyczne, które odgrywają istotną rolę w aktualnej debacie publicznej, przyczyniając się do budowania społeczeństwa demokratycznego i tolerancyjnego. Nagroda promuje artystów, którzy łączą działalność artystyczną ze społecznym zaangażowaniem, prezentując postawę bliską patronowi nagrody Kazimierzowi Kutzowi.”

Cel został spełniony. Nagrodziliśmy Artystkę wybitną, która posiada na swoim koncie setki ról teatralnych i filmowych. Za ich sprawą współtworzy historię kultury polskiej ostatniego półwiecza. Była już wielokrotnie nagradzana i odznaczana, a przy tym – co nieczęste i co w jeszcze większym stopniu obiektywizuje Jej wartość – jest podziwiana przez widzów wszystkich żyjących pokoleń. Choć to role filmowe uczyniły z Niej bohaterkę wyobraźni zbiorowej Polaków, jej prawdziwą miłością jest teatr. Pracowała z największymi reżyserami polskich scen: Konradem Swinarskim, Jerzym Grzegorzewskim, Andrzejem Wajdą, Jerzym Jarockim, Henrykiem Tomaszewskim, Zygmuntem Hubnerem, Kazimierzem Kutzem, Janem Klatą, Moniką Strzępką, Remigiuszem Brzykiem, Agnieszką Glińską i z wieloma innymi.

Jest wcieleniem teatru jako obietnicy niekończących się przemian. Obietnicy złożonej zadziwiającej tęsknocie człowieka, żeby być kimś innym, niż się jest. Doskonale czuje się w zgrzebnym realizmie, poetyckiej cudowności i radykalnej awangardzie. Wprowadziła na polski ekran filmowy i telewizyjny delikatną urodę, wrażliwość i czułość, jakich nie było tam przed Nią. I kiedy chcieliśmy już zawsze oglądać Marysię Wilczur, Barbarę Radziwiłłównę i Anię Pawlak, przypomniała nam, że sztuka to nieustanne metamorfozy piękna. I na dowód stworzyła olśniewające role: Hellen Schwartz, Małgorzaty, Klitajmestry... Miarą Jej cudownych metamorfoz niech będzie fakt, że w swoim obecnym dojrzałym wcieleniu zagrała najbardziej niedojrzałą postać polskiej literatury, czyli Hajduczka – Sienkiewiczowską Baśkę Wołodyjowską.

Nie wystarczy być wybitnym Artystą, żeby otrzymać „Kutza”. Trzeba jeszcze przekonać nas, że życie może naśladować sztukę. Artyści to dzieci Szekspirowskiego Prospera. Prowadzą nas w rejony grozy i piękna, a kiedy przyjemność lub przerażenie wydają się nie do zniesienia, wtedy książka, spektakl lub film kończą się i ostatecznie z ulgą wracamy do własnego życia, ciesząc się, że to były tylko straszne sny.

Zakładając Fundację „Mimo Wszystko”, która działa na rzecz osób z niepełnosprawnością intelektualną, Laureatka wykazała się szaloną odwagą życia na miarę sztuki. Jak gdyby wcielając się na scenie w cierpiących i walczących bohaterów, podjęła decyzję, aby zostać z postaciami po skończonym spektaklu. A nam, współczującym widzom ludzkich nieszczęść, pozwoliła odejść do swoich spraw, wiedząc, że większości z nas brakuje odwagi i zdolności do poświęcenia.

Istnieje wszelako trzeci powód przyznania nagrody właśnie Jej. Niewidzialnym członkiem naszej kapituły jest Czas, w którym żyjemy i który określa nasze oczekiwania wobec sztuki. Wyglądamy stamtąd mądrości, której nie dają nam informacja i wiedza, ponieważ treścią tej mądrości jest odpowiedź na pytanie: jak mamy dziś dobrze żyć? Nasza współczesność naznaczona jest epidemią i protestami kobiet. Zatem Czas, ów niewidzialny juror, wskazał równocześnie na Artystkę i na Kobietę, która troszczy o słabych i chorych poświęciła się w równym stopniu, co swojej sztuce. „Twoją postacią składam hołd kobiecości” – powiedział o jednej z Jej ról Kazimierz Kutz, który już dawno przewidział ten wieczór, pisząc, mimowolnie, ostatni fragment tej laudacji:

„Oświadczam Ci, że istnieje wędrówka dusz. Z uwagi na Twój szczególny charakter - zbełtany dobrocią i przyzwoitością - powiedziałbym coraz bardziej apostołski, skłania mnie do przypuszczenia prawie pewnego, że jesteś wcieleniem jednego z apostołów; prawdopodobnie Pawła. Ale ponieważ masz płęć sobie właściwą, stajesz się na naszych oczach świętą. Będziesz pierwszą aktorką, która osiągnie ten społeczny awans w tej bezbożnej branży.
[...] Nie pozostaje mi nic innego, jak życzyć Ci wyrastania skrzydeł z najlepszego ptasiego puchu. Najlepiej łabędziego. Jesteś aniołem III-ej Rzeczypospolitej!!! Tarzam się w Twoim anielskim łonie i całuję w najprzyzwoitsze miejsce - jak mawia poeta - bożego gaika.
Z bezkompromisową szczerością - Twój Kazimierz Kutz”

Aniołem Rzeczypospolitej i pierwszą Laureatką Nagrody im. Kazimierza Kutza jest Pani Anna Dymna.

Ryszard Koziółek